

I.M. Stead, J.B. Bourke, Don Brothwell, LINDOW MAN. THE BODY IN THE BOG, London 1986, 208 ss., 50 ryc.

Publikacja ludzkiego pochówku bagiennego z Lindow (Cheshire, Anglia), odkrytego w 1984 r. i jedyne go w tym rodzaju z terenu Anglii, jest również jedyna w swoim rodzaju: zawiera szczegółowe, wieloaspektowe – z zakresu różnych dziedzin – opracowanie znaleziska. Aż 53 specjalistów wypowiedziało się na temat tego unikatowego pochówku, poddane go w wielu specjalistycznych laboratoriach analizom fizykochemicznym, biologicznym, paleobotanicznym, medycznym i innym.

Pierwsze badania rozpoznawcze i konserwacja ciała dostarczyły niemało problemów, w których rozwiązywaniu uczestniczyła nawet policja i zakłady kryminalistyczne: oczywiście być mogło nawet podejrzenie o współczesną metrykę nieboszczyka, co pociągnęło za sobą rutynową procedurę identyfikacyjną. Nie od razu zorientowano się, iż znalezisko to można odnieść do starożytności. Niemniej dość szybko wciągnięto do współpracy antropologów i archeologów z Uniwersytetów w Liverpoolu, Cambridge, Muzeum w Manchesterze, a także z British Museum.

Dwa lata trwały kompleksowe badania specjalistyczne, zanim powstało obszerne dzieło zbiorowe, złożone z 33 rozdziałów różnego autorstwa i bogato ilustrowane. Jest to nie tylko opracowanie w pełni naukowe, lecz i imponujący album, spektakularny w formie, dostępny w treści – również dla zainteresowanych przedmiotem badań laików.

Okolo 300 r. p.n.e. mniej więcej 25-letni mężczyzna, zdrowy i – jak się wydaje – w pełni normalny, został okrutnie zamordowany: ciosy w głowę, a następnie uduszenie. Akt ten miał charakter rytualny (s. 178). Nagiego, nie licząc przepaski z lisiej skóry na lewym ramieniu i powrozu na szyi, zatopiono w bagnistym jeziorze, które, po zmianach klimatycznych, zmieniło się w bagno – doskonałe środowisko konserwujące substancje organiczne.

Starannie wypielęgnowane paznokcie ofiary skłaniają autorów opracowania znaleziska do wniosku, że osobnik ten posiadał raczej wysoką pozycję społeczną, nie wymagającą cięższych prac fizycznych i – zgodnie z przekazami Tacyta, Pliniusza czy Lucana – został pozbawiony życia w taki oto sposób wobec dezercji, zdrady lub innych (np. sodomii) wykroczeń – przez swoich celtyckich współbraci. Było to jednocześnie uśmiercenie rytualne, jakiemu poddano – zdaniem autorów opracowania – współczesne mu ofiary, znalezione po wiekach w bagnach Danii¹.

Na terenach brytyjskich brak całkowicie zachowanych analogicznych pochówków; z okresem celtyckim można łączyć znalezione w pobliżu 3 czaszki (2 należące do osobników o nieokreślonej płci i 1 kobietą, znalezioną rok wcześniej, por. s. 178), a także zachowane fragmentarycznie szczątki ludzkie, zatopione w bagnach, częściej – w jeziorach i w rzekach.

I.M. Stead (rozd. 33) pisze, iż brak ściślejszych kontaktów pomiędzy Wielką Brytanią a Danią w okresie rzymskim (Germanie – w Danii, Celtowie – w Brytanii) nie pozwala wnosić

¹ Por. np. P.V. Glob, *The Bog People*, Londyn 1969; N.G.L. Hammond, H.H. Scullard, *The Oxford Classical Dictionary*, Oxford 1970, s. 944; C. Fischer, *Bog Bodies of Denmark*, (w:) *Mummies, disease and ancient cultures*, red. A. i E. Cockburn, Cambridge 1980; S. Piggott, *The Druids*, Londyn 1969, s. 127.

z niezbitą pewnością, że tego typu pochówki brytyjskie mają analogiczny charakter rytualny jak pochówki duńskie. Jednak rodzaj znalezisk i przekazy źródłowe z tego czasu wydają się potwierdzać hipotezę o rytualnym uśmiercaniu osób wykraczających swym zachowaniem poza przyjęte społecznie wzory i o pozbywaniu się ich zwłok w taki a nie inny sposób. Sposobowi temu zawdzięczamy teraz wiele: możemy badać świetnie zakonserwowane ciała przy użyciu przeróżnych najnowszych metod i próbować odpowiedzieć na wiele pytań odnośnie do ich życia i śmierci.

Omawiana pozycja składa się, jak wspomniano, z 33 rozdziałów, a ujęte są one w 4 części. Część pierwsza: odkrycie, opis i datowanie – obejmuje 11 rozdziałów. Tu analizuje się drobiazgowo szczegóły znalezienia, konserwacji ciała, wygląd mężczyzny wraz z rekonstrukcją rysów twarzy i przedstawia się wyniki ścisłego datowania pochówki metodą ^{14}C , a równocześnie datowania tą samą metodą środowiska, w jakim zalegał, gdyż trudno mówić o jamie grobowej w takim przypadku, mimo że używa się określenia „peat”.

W podsumowaniu tych badań wskazuje się na duże różnice w datowaniu metodą ^{14}C tak samego ciała, jak i środowiska, w jakim ono wystąpiło, przez różne ośrodki badawcze, a mianowicie laboratoria w Oxfordzie i Harwell. Symptomatyczne są rozbieżności w ustaleniach chronologicznych, sięgające aż 600–700 lat. Dotyczą one nie tylko próbek ciała w przeciwstawieniu do jego bagiennego otoczenia – co rozumiałe – lecz również poszczególnych części samego ciała (skóry, włosów, kości), i to nawet w wyniku analiz tego samego ośrodka (por. ryc. 55). Ukazuje to zawodność tej metody datowania absolutnego, jeśli nie jest wielokrotnie powtórzona i weryfikowana. Badacze znaleziska z Lindow uporali się jednak z tymi problemami i ustalili – biorąc pod uwagę wszystkie wyniki analiz – czas zgonu mężczyzny wzmiankowany na wstępie niniejszej recenzji.

Już pierwsza część omawianego dzieła uderza szczegółowością i różnorodnością opracowań. Każdy niemal fragment ciała, środowisko, w jakim je znaleziono, przedmioty towarzyszące (w tym pręt żelazny o niezidentyfikowanej funkcji) zostały poddane analizom laboratoryjnym, różnym testom (m.in. na barwę; w ich wyniku stwierdzono np. brak tatuażu), fotografowane w podczerwieni, rekonstruowane w pierwotnej formie (np. wygląd twarzy) i na różne sposoby zabezpieczane. N.E. Lindsey przedstawił nawet fotogrametryczny opis ciała (s. 31–37). Pokaz możliwości badawczych współczesnych nauk, przechodzenie od jednej dziedziny do drugiej, jest niezwykle spektakularne, z tym że wiedzie jedynie do tego, co jest odczytywalne, obserwowalne, a więc do zestawu szczegółowych charakterystyk pojedynczego osobnika. Znaleziona wcześniej, ok. 200 m od niego, głowa kobieca, dość słabo zachowana, nie jest wystarczającym – zwłaszcza w aspekcie kulturowym – obiektem porównania.

Wnioski, jakie nasuwają się w obliczu wyników tych niezwykle precyzyjnych, wielostronnych, bardzo szczegółowych badań, są – w zasadzie – w większości jednostkowe, co oczywiście nie wiedzie do podawania w wątpliwość celowości takich, skądinąd bardzo kosztownych, analiz.

Część druga (rozdziały: 12–19): Badania medyczne i z zakresu biologii człowieka (wolny przekład tytułu) jeszcze bardziej zaskakuje bogactwem ukazanych metod, aż sprawia – miejscami – wrażenie „sztuki dla sztuki”. Wątpliwe, czy jakiegokolwiek zwłoki człowieka współczesnego poddano podobnie drobiazgowym studiom. Czemu zresztą miałyby służyć takie badanie? Od skóry po zawartość żołądka (w którym stwierdzono m.in. obecność pochodnych pszenicy i jęczmienia) i od tomografii komputerowej (R.H. Reznik, M.G. Hallett, M. Charlesworth, s. 63–64) po włosy i paznokcie (przy zastosowaniu mikroskopu elektronowego, z bogatą ilustracją fotograficzną – s. 67, 69) próbuje się powiedzieć wszystko o obiekcie opracowania.

Interesujący jest wniosek, poparty laboratoryjnymi badaniami, że stan paznokci mężczyzny z Lindow wskazuje na niewykonywanie przez niego cięższych prac fizycznych (o czym była już mowa wcześniej), interesujący jest też obraz radiologiczny, na którym widać złamane – zapewne w wyniku przedśmiertnych obrażeń – zebro tego człowieka, natomiast fakt, iż jego jelita, podobnie jak u wielu nam współczesnych, nie były wolne od kłopotów związanych z robaczcą, zdaje się już tylko ciekawostką, a takich spotykamy tu mnóstwo, co może zainteresować

w szczególności laika, zafascynowanego starożytnością. Do wyłowienia tych ciekawostek posłużyła najnowocześniejsza aparatura medyczna kilku wielkich ośrodków badawczych w Anglii.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy rozdziale 14 (R.C. Connelly, Opis anatomiczny człowieka z Lindow, s. 54–62). Jest tu bardzo dokładny opis stanu znalezionej osoby wraz ze wszystkimi ubytkami w rodzaju braku paznokcia u stopy i dwóch zębów, z uszkodzeniami przed i postdepozycyjnymi, anomaliami anatomicznymi i ewentualnymi przypadłościami za życia ofiary. Niecelowe byłoby je tu wymieniać. Spotykamy dalej rekonstrukcję wysokości ciała mężczyzny, jego wagi, określenie wieku (m.in. na podstawie uzębienia, wg Denys Goose): 24–30 lat, ale brak pomiarów i innych danych ściśle antropologicznych, co trzeba uznać za duże niedopatrzenie, zwłaszcza wobec tak szczegółowego opracowania, np. przeprowadzenia analiz składu chemicznego poszczególnych części ciała wraz z określeniem grupy krwi (rozdział 18).

Część tę kończy rozdział o tematyce z zakresu medycyny sądowej (I.E. West, s. 77–80), w którym udaje się nawet stwierdzić, że „pochówek” miał miejsce w czasie, gdy woda była zimna, bezpośrednio po śmierci mężczyzny (s. 80). Niewątpliwie należy uznać to wszystko za rewelacje.

Część trzecia: środowisko i pożywienie (rozdziały: 20–29, s. 81–142) zawiera znowu bardzo szczegółowe informacje: geologiczne, paleobotaniczne, paleozoologiczne – wszystkie uzyskane m.in. w toku specjalistycznych analiz laboratoryjnych, przy udziale wieloosobowych ekip badawczych, łącznie z analizą ostatniego posiłku mężczyzny z Lindow (rozdział 29). Środowisko, w którym spoczęły zwłoki, poddano studiom budzącym podziw – odkrywającym całokształt zmian, jakim podlegało od tamtego czasu. Czy – z punktu widzenia wartości znaleziska – są to informacje rzeczywiście niezbędne? W każdym razie świadczą one o obecnych światowych możliwościach wszechstronnego badania każdej substancji.

Przy okazji – znowu mnóstwo ciekawostek: „całkowita nieobecność drobnej fauny pojawiającej się zwykle w ciele nieboszczyka w środowisku naziemnym świadczy o natychmiastowym i całkowitym zatopieniu zwłok” (s. 92, przekład T.R.).

Poddano też analizom szczątki zwierzęce z sąsiedztwa znaleziska (rozdział 24). Ich łacińskie nazwy, niewiele mówiące laikowi, na pewno zainteresują specjalistów z odpowiedniej dziedziny. Są tu też makroskopowe badania resztek pożywienia z jelit osobnika, przeprowadzone w porównaniu z danymi dotyczącymi trzech podobnych ofiar, znalezionych na terenie Danii od 1940 roku (s. 124). Zawartość jelit tych ostatnich wskazuje na mniejszą różnorodność spożytych za życia pokarmów, o innym składzie roślinnym, co chyba nie dziwi, zważywszy na odmienne środowisko lokalne. Szczegółami tych badań nie warto obciążać odbiorcy tego tekstu.

Rozdział kończą tabele (13–15, s. 134–135) przedstawiające skład zawartości jelit i żołądka człowieka z Lindow.

Dalej (rozdział 28) jest mowa o badaniach parazytologicznych, czyli o różnorodnych bakteriach, obecnych w różnych częściach ciała osobnika. Ich udział ukazują tabele 16–18 (s. 138).

Archeologów bardziej może zainteresować część czwarta: archeologia i folklor (rozdziały: 30–33, s. 144–180). Tu omawiane są m.in. pochówki tego typu z terenów Anglii i Irlandii, również ilościowo – na tle porównawczym Europy (R.C. Turner, C.S. Briggs, rozdział 30), dalej zaś rozpatrywane jest znalezisko z Lindow w kontekście bardzo ogólnie i szeroko rozumianej tradycji celtyckiej (A. Rosse, rozdział 31) oraz różne przekazy ustne i mity nawiązujące do tego rodzaju zjawisk (R.C. Turner, rozdział 32). Najrozmaitsze obyczaje Celtów, opisane w źródłach historycznych, przedstawione są tu raczej wrywkowo, a miejscami w niewielkim związku z głównym zagadnieniem. To tłumaczyć może stan wiedzy. Do ciekawych informacji należy ta, że mech, stwierdzony w zawartości żołądka człowieka z Lindow, odgrywał ważną rolę w różnych rytuałach celtyckich druidów. Tym i podobnym tematom poświęcono tu sporo miejsca, wzbogacając treść opracowania analizą mitów traktujących o rytualnych zabójstwach (s. 172).

Część tę kończy rozdział 33 autorstwa I.M. Steada.

Dalej zamieszczone są zestawienia informacji odnośnie do podobnych lub nieco innych, aczkolwiek na ogół słabiej zachowanych znalezisk z Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii (s. 181–195).

Na końcu książki znajduje się obszerna, przypisana do poszczególnych rozdziałów bibliografia (s. 196–206) oraz indeks nazwisk i nazw (s. 207–208).

Ogólnie rzecz biorąc, omawianą pozycję można uznać – pomijając wspomniane braki – za wzorcową i polecać nie tylko archeologom. Zastosowane analizy specjalistyczne to przykład godny naśladowstwa.

W polskich warunkach wysokie niestety koszty tego typu badań utrudniają ich wykorzystanie w praktyce, chociaż zakłady medycyny sądowej i różne laboratoria, mimo gorszego może wyposażenia technicznego, byłyby w stanie analizy takie przeprowadzić. Część zaprezentowanych analiz z zakresu dyscyplin wspomagających archeologię wykonuje się zresztą od dawna i w Polsce: m.in. analizy spektralne, ^{14}C , paleobotaniczne, paleozoologiczne, geologiczne – śródowskie itd. W niektórych żywo uczestniczy Centralne Laboratorium IAiE PAN.

Reasumując, omawiana pozycja jest cennym, spektakularnym wkładem naukowo-poglądowym, jaki wnieśli badacze angielscy do naszej dyscypliny, ukazując zarazem wielkie jej możliwości poznawcze przy metodycznym korzystaniu z osiągnięć innych dyscyplin.

Teresa Rysiewska

K. GILBERT, SIEDLUNG UND WERKSTÄTTEN VON FEINSMIDDELEN DER ÄLTEREN RÖMISCHEN KAISERZEIT BEI WARBURG-DASEBURG (MIT BEITRÄGEN VON K. HILPERT, A. MÜNDORF, D. HORTSMANN, G. NOME, E. SPETZEN UND J. BIEDERER), *Schweizerische Wissenschaften 24, Aachen/Hall Münster 1983, ss. 125, 126 rys., 7 tabliczek – planis.*

Opisano tu dwa gmachy z początku naszej ery w miejscowości Warburg K. Hister (obecnie wsi Daseburg) położone były na niewielkim wzwieszeniu, wśród licznych pozostałości rzymskiego domostwa Wessy. Na stanowisku tym w ciągu 3 sezonów (w latach 1973–1983, z przerwami) przeprowadzono powierzchniową 1,12 ha, wykrywając, poza wspomnianymi obiektami, 2 groby wykonane ze szkła szarego oraz cztery osiemnastowieczne popielniczkowe z metalowego obrzeża spirali brzozy, w ostatnim miejscu zostały opracowane planis.

Monografia mały z okresu rzymskiego? zawiera pełną, wyczerpującą dokumentację wyników badań opisową, rysunkową i fotograficzną. Na szkieletowych planach przedstawiono kontury oraz dokumentację, przeprowadzoną z punktu widzenia funkcji i chronologicznej wydatnej obszarach obiektów oraz szkieletową dokumentację wyglądu wnętrza (replikowane stylizowane szkielety). Monografia zawiera również wyniki ekspertyz metaloznawczych (brzozy i żelazo, metal szkieletowych i srebra), archeologicznych i petrograficznych. Obiekty mały, w odległości ok. 10 m, skalkulowano wspólnie jej osiemnastowiecznej, na którym znajduje 4 groby jamowe (w tym 2 osiemnastowiecznej, bez pełnej dokumentacji). Należą one do osiemnastowiecznej wczesnej przeszłości brzozy, kryjącymi tuż obok siebie osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej mały od ok. osiemnastowiecznej, w tym osiemnastowiecznej z metal szkieletowych, żelazo i brzozy zostały osiemnastowiecznej w dwóch odległych katalogach, na stanowisku rzymskim kompletną mały osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej. Osiemnastowiecznej posiadał wizerunek osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej w osiemnastowiecznej – na podstawie stylizowania obiektów mały oraz brzozy na osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej, w wizerunkach osiemnastowiecznej i osiemnastowiecznej (tabliczek 4), posiadał ten jednak nie został osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej.

Zdaniem autora, mały zostały osiemnastowiecznej w osiemnastowiecznej, na osiemnastowiecznej wykopy konturów, konfiguracja osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej w jej osiemnastowiecznej osiemnastowiecznej z brzozy spirali. Jednakże głęboko jako w wykropie osiemnastowiecznej, osiemnastowiecznej od przekrojonej powierzchni,

¹ Wyniki badań zostały w pełni opublikowane przez autora już wczesniej, por. K. Gilbert, *Die Siedlung der älteren römischen Kaiserzeit bei Warburg-Daseburg* (Wuppertal), „Germania”, t. 61 1983, s. 1–20.